

20 kwietnia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 9,31-42) Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego. Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneaszu, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. Eneaszu - powiedział do niego Piotr - Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas bez zwłoki. Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeli ją żywą. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.

(Dz 9,31-42)

Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego. Kiedy Piotr

odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. Eneaszu - powiedział do niego Piotr - Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. Liddda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas bez zwłoki. Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeli ją żywą. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.

(Ps 116B, 12-17)

REFREN: Cóż oddam, Panie, za Tve wszystkie dary?

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.
Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.

O Panie, jestem Twoim sługą,
jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.
Ty rozerwałeś moje kajdany:
Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.

(J 6,63b.68b)

Słowa Twoje, Panie, są duchem i są życiem, Ty masz słowa życia
wiecznego.

(J 6,55.60-69)

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: Ciało moje jest
prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. A
spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: Trudna jest ta
mowa. Któż jej może słuchać? Jezus jednak świadom tego, że uczniowie
Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna
Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch
daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam
powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy
nie wierzą. Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie
wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: Oto dlaczego wam
powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało
dane przez Ojca. Odtąd wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie

chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga.

Komentarz

Nie ma chyba drugiej takiej strony w Ewangeliach, gdzie by tak mocno powiedziano, że Jezus nie szuka dla siebie zwolenników. On chce obdarzyć nas prawdą, ostatecznie zaś - chce nas obdarzyć samym sobą.

Z wielką życzliwością dla ludzi i cierpliwością objawił prawdę zbawienia. Ale kiedy ludzie nie chcieli przyjąć Jego prawdy, On się im nie przypochlebiał i nie dostosowywał swojej nauki do ich gustów, lecz z bólem patrzył na to, jak odchodząc od Niego, odchodzili od swojego zbawienia.

"Trudna to mowa, któż jej może słuchać?" - tak wielu Jego uczniów podsumowało obietnicę, że On chce nas karmić własnym Ciałem i poić własną Krwią. Podobnie wielu ludzi gorszy nauka Jezusa, że aby wejść do życia wiecznego, trzeba wziąć Jego krzyż i naśladować Go. Dla wielu trudna i nieznośna jest Jego nauka o obowiązku miłowania nieprzyjaciół. Wielu nie może pogodzić się z Jego zakazem rozwodów.

Dobrze wczytajmy się w cały ten szósty rozdział Ewangelii św. Jana. Pan Jezus z wielką cierpliwością objaśniał swój zamiar obdarzenia nas Eucharystią. Nauka ta jednak oburzyła większość Jego uczniów, tak że zaczęli od niego odchodzić. Pan Jezus ich nie zatrzymywał. Zwrócił się tylko do Dwunastu: "A może i wy chcecie odejść? Nie będę przecież zmieniał prawdy zbawienia, dlatego że niektórym się ona nie podoba".

I dał niezwykle ważne wyjaśnienie, dlaczego niektórzy z nas nie potrafią się otworzyć na Jego naukę. "Pośród was są tacy, którzy nie wierzą" - a powiedział to Pan Jezus do swoich uczniów. Św. Augustyn komentując te słowa, przypomina słowa proroka

Izajasza: "Jeśli nie uwierzycie, nie zrozumiecie" (7, 9, LXX). Tak, bo żeby otworzyć się na Pana Jezusowy zakaz rozwodów, na Jego przykazanie miłości nieprzyjaciół, na Jego naukę o Eucharystii czy na obietnicę przyszłego zmartwychwstania - najpierw trzeba naprawdę w Niego uwierzyć.

Zwróćmy jeszcze uwagę na wzorcowe wręcz zachowanie Apostoła Piotra w sytuacji, kiedy liczba uczniów stopniała do niewielkiej grupy. "Może i wy chcecie odejść?" - zapytał Pan Jezus tych, którzy z Nim pozostali. "Panie, do kogóż pójdziemy? - odpowiedział wtedy Piotr. - Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga".

o. Jacek Salij